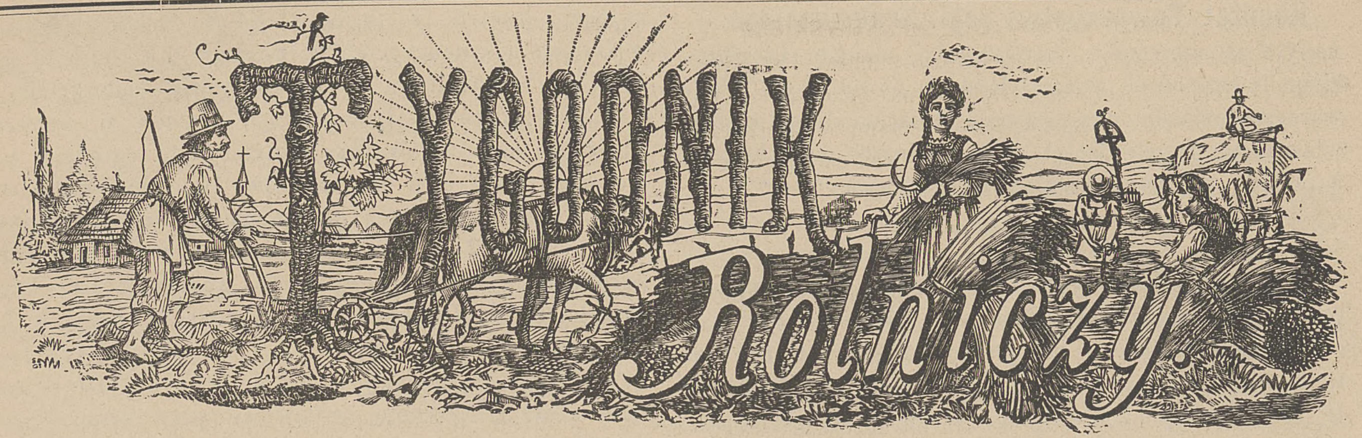
Nr. 3. Kraków, 17 Stycznia 1885. Rok II.




Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 4 złr. w. a; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 7 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 4 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

**„Tygodnik Rolniczy“** wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.



## Czas odnowić prenumeratę.

Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, na posiedzeniu w dniu 9-go Grudnia r. z. uchwalił, że prenumerata „Tygodnika rolniczego“ — organu c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego — na rok 1885 wraz z przesyłką pocztową, a z dostawieniem do domu w Krakowie, wynosi:

w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a. półrocznie 4 złr. w. a.,

w W. Ks. Poznańskiem, Szlązku, Prusach Wschod. i Zach., oraz w całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 7 marek,

w Królestwie polskiem, Litwie, rocznie 6 rbl., półrocznie 4 rbl.

Cena pojedyńczego numeru 12 ct. w. a.

---

Celem możności ułożenia drukowanych adresów na rok 1885 i uniknienia wszelkich nieporozumień i opóźnień w przesyłce, upraszamy Sz. czytelników o spieszne zaprenumerowanie.

**Administracya „Tygodnika rolniczego“**
Kraków.—Ul. Karmelicka 42.

W dodatku do numeru dzisiejszego podajemy udzielone nam sprawozdanie z czynności Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce z ubiegłych lat 4-ch, odczytane na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa w d. 30 Czerwca r. 1884.

Ze sprawozdania tego okazuje się, ile przy znajomości rzeczy mimo szczupłych sił i środków zdziałać jednakowoż mogą: rozumne i pełne taktu przewodnictwo, racyonalny podział pracy, a przedewszystkiem poczucie przyjętego obowiązku.

Z nadesłanego przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Brzesku sprawozdania z czynności Wydziału od ostatniego zebrania ogólnego, podajemy streszczenie, z którego powziąć można wyobrażenie, że nawet w tak niekorzystnych warunkach, w jakich znajduje się okrąg Brzeski, tak srodze w r. z. powodzią dotknięty, a na znacznej stosunkowo przestrzeni mniej gęsto przez inteligentnych rolników zamieszkały, benedyktyńska wytrwałość w mrówczej pracy jednostek a czasem nawet j e d n o s t k i, ogół ożywić, zachęcić i pomyślne skutki osiągnąć zdoła.

---

**Komitet Towarzystwa roln. Krakowskiego** nabyte za subwencyę ministeryalną **siemię lnu Ryzkiego** odstępować będzie Radom powiatowym, Towarzystwom roln. okręgowym i włościanom na użytek własny, po 16 złr. 50 ct. w. a. za worek czyli korzec; a po 50½ ct. za 1 garniec (dawnej miary).

---

**Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego** przypomina szanownym ziemianom, że jak dotąd tak i nadal gotów jest z przyjemnością pośredniczyć im w nabywaniu narzędzi i machin rolniczych z fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu, której uczciwie zapracowana reputacya zbyteczną czyni wszelką reklamę.

---

## Nauki rolnicze w Galicyi.

*Miesięcznik c. k. komisyi statystycznej* (zeszyt grudniowy) podaje statystykę nauki we wszelkich gałęziach rolnictwa i leśnictwa w Austryi.

Stosunki w Galicyi illustrują następujące daty:

W ostatnim roku przybyły szkoły rolnicze w Jagielnicy i w Horodence, a toczą się rokowania względem założenia ich w Kobiernicach pod Białą i w Środopolu pod Kamionką.

Dla nauczycieli osobnych kursów niema, oprócz elementów wykładanych w seminaryach nauczycielskich, oraz kursu rolnictwa przy duchownem greckokat. seminaryum we Lwowie.

Kurs specyalny melioracyjny istnieje od dwóch lat w Dublanach i miał uczniów 9.

Kursów specyalnych gospodarstwa łąkowego, rybnego, nabiałowego, niema.

Jedna szkoła weterynaryi we Lwowie, kurs trzyletni, w r. 1883 było uczniów 65.

Jeden kurs kucia koni w Bóbrce, trwa we wrześniu dni 8, uczniów miał 17.

Toczą się rokowania o otwarcie kursów weterynaryi w Lubanowie, w Jarosławiu, w Przemyślu, w Stryju; kursów kucia koni w Złoczowie, w Rohatynie.

Z końcem marca r. 1884 było: Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie nauczycieli 10, uczniów 50, kursów lat 3; szkoła wyższa rolnicza w Dublanach nauczycieli 14, uczniów 73, kursów lat 3; szkoła leśna we Lwowie nauczycieli 8, uczniów 25, kursów lat 2.

W tych trzech szkołach jest stypendyów 61, a stypendya wynoszą rocznie 8820 złr.

Niższe szkoły: rolnicza w Dublanach nauczycieli 8, uczniów 37, kursów lat 3; uprawy lnu w Gródku w maju 1884 r. zamknięta; w Jagielnicy, w Horodence, otwarte w jesieni 1884 r. Szkoła leśnych w Bolechowie nauczycieli 2, uczniów 11, kursów lat 1; szkoła ogrodnictwa w Czernichowie nauczycieli 8 (1 osobny, 7 ze szkoły rolniczej), uczniów 6, kursów 2; szkoła ogrodników przy botanicznym ogrodzie we Lwowie nauczycieli 4, uczniów 10, kursów lat 4; szkoła ogrodnictwa we Lwowie nauczycieli 4, uczniów 9, kursów lat 2; szkoła sadownicza i ogrodnicza w Tarnowie nauczycieli 7, uczniów 16, kursów lat 4; kurs gorzelniczy w Dublanach nauczycieli 6, uczniów 9, kursów lat 1.

Szkoła w Bolechowie ma stypendyów 10 — rocznie 2000 złr.; szkoła we Lwowie przy botan. ogrodzie 7 — rocznie 725 złr.; szkoła w Dublanach gorzelnicza 8 — rocznie 240 złr.

Liczby te są tak drobne, jak gdyby w Galicyi rolnictwo i wszelkie należące doń nauki były zajęciem podrzędnem. Ilość uczniów wynosi 242, na cały kraj i na wszystkie gałęzie rolnictwa! Liczba kończących nauki przedstawia się jeszcze gorzej. W roku 1882/3 ukończyło uczniów 75! nauki rolnicze; na kursa weterynarskie wypada 62 słuchaczów, między którymi 30 chłopów i 6 nauczycieli ludowych.

Z ukończonych w roku 1882/3 oddało się gospodarstwom dziedzicznym 15, poszło na oficyalistów 36, przyczem trzeba jeszcze raz zauważyć, że ta liczba ostatnia rozdziela się na rolnictwo, ogrodnictwo, sadownictwo, leśnictwo i gorzelnictwo. Wniosek ztąd bardzo smutny o krzewieniu odnośnych nauk w kraju, o przysparzaniu najpotrzebniejszych specyalistów-oficyalistów, rządców, ekonomów.

Lecz gdy zważymy, że w całej Austryi było w r. 1882/3 zapisanych uczniów wszelakich szkół rolniczych 2740, a ukończyło 1155, to poznamy, że nietylko u nas, ale w całem państwie nauki te zawodowe bardzo są jeszcze zaniedbane.

Liczby te minimalne są jednak wynikiem nietylko małej liczby szkół, ale małej frekwencyi. Co jest powodem, że młodzież się liczniej do tych zawodów nie zwraca? Widocznie nie dają one pola do korzystnej karyery, nie nęcą, nie zapewniają odpowiedniego i pewnego bytu. Ponieważ jednak jest nadzwyczajnie pożądanem, żeby się młodzież liczniej do zawodów rolniczych garnęła; należałoby, żeby Towarzystwa rolnicze zajęły się zbadaniem tej sprawy, a to tem bardziej, gdy tylko nader nieznaczny procent synów większych właścicieli się uczy, a prawdy tej nie obala okoliczność, że zawsze kilkunastu synów zamożniejszych rolników wyjeżdża corocznie na kursa rolnicze do Wiednia, Heidelbergu i t. p.

Rezultat ostateczny taki: szkół rolniczych za mało; dla niektórych gałęzi niema ich wcale; uczniów, kończących nauki, niesłychanie mało; coroczny przyrost nauki rolniczej, więc i ulepszeń w gospodarstwie bardzo nieznaczny; zadania Towarzystw rolniczych

w ogóle kraju i rządu pod względem rolnictwa, są jeszcze olbrzymie w tym kraju, nazywanym dotąd jeszcze niestety przeważnie rolniczym.

(z „Czasu“ Nr. 4. r. b.)

## Wykaz w liczbach żniwa z r. 1884.

(Ag.) Ułożony na podstawie sprawozdań z XII międzynarodowego targu na zboże w Wiedniu, przyczem liczba 100 przyjętą jest za wyraz żniwa średniego.

| | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Austrya . . . . . . . | 103 | 99 | 104 | 107 |
| Węgry . . . . . . . | 104 | 98 | 103 | 106 |
| Prusy . . . . . . . . | 97 | 96 | 100 | 100 |
| Saksonia . . . . . . . | 110 | 95 | 100 | 115 |
| Bawarya . . . . . . . | 106 | 100 | 110 | 100 |
| Palatynat . . . . . . . | 90 | 65 | 120 | 85 |
| Badenia . . . . . . . | 90 | 60 | 100 | 100 |
| Wyrtembergia . . . . . | 96 | 89 | 107 | 93 |
| Meklenburg . . . . . . | 105 | 110 | 105 | 105 |
| Dania . . . . . . . . | 100 | 105 | 80 | 60 |
| Szwecya i Norwegia . . . | 105 | 105 | 102 | 102 |
| Włochy południowe . . . . | 78 | — | 66 | 65 |
| „ górne . . . . . | 80 | 60 | — | 60 |
| „ wschodnie . . . . | 100 | — | — | 80 |
| „ środkowe . . . . | 80 | 70 | — | 60 |
| Szwajcarya . . . . . . | 80 | 60 | 90 | 80 |
| Holandya . . . . . . . | 95 | 95 | 98 | 95 |
| Francya . . . . . . . | 95 | 80 | — | — |
| Wielka Brytania z Holandyą . | 105 | — | 98 | 94 |
| Rosya — Estonia . . . . | 80 | 65 | 85 | 90 |
| „ środkowa . . . . | 100 | 85 | 65 | 95 |
| „ Bezarabia północna . | 125 | 130 | 130 | 150 |
| „ „ południowa | 25 | 130 | 130 | 150 |
| „ Cherson i Jekaterynosław | 92 | 90 | 95 | 105 |
| „ północna . . . . | 90 | 80 | 63 | 95 |
| Król. Polskie . . . . . . | 115 | 110 | — | — |
| Podole . . . . . . . | 100 | 80 | 70 | 110 |
| Rumunia i Mołdawia . . . | 125 | 105 | 115 | 100 |
| Rumunia reszta krajów Rumuń. | 83 | 87 | 87 | 80 |
| Serbia . . . . . . . . | 150 | 140 | 110 | 205 |
| Egipt . . . . . . . . | 100 | — | — | — |

Indye Wschodnie wydały 80% żniwa przeszłorocznego, Ameryka północna 500 milionów buszli pszenicy naprzeciw 421 milionom buszli z r. 1883. Sprzęt kukurudzy oceniają prawdopodobnie na 1800 milionów buszli, naprzeciw 1551 milionom buszli z r. 1883.

## W kwestyi podwyższenia cła na zboże.

(Ag.) Podwyższenie cła na zboże rozbudza coraz żywiej interes ogólny. Nietylko bowiem ze stosunków krajowych wywodzą stronnicy polityki cłowej konieczność podwyżki, ale biorą także historyę gospodarstwa dawnych narodów w pomoc, aby uzasadnić szkodliwość wolnego handlu, podczas gdy ich przeciwnicy starają się wręcz przeciwne składać dowody, lubo już teraz o zniesieniu istniejącego cła nie ma mowy.

„Nord. Alg. Ztg.“ powołuje się na taką powagę, jak prof. Mommsen, a mianowicie na „rzymską jego historyę“, w której przedstawia on stan gospodarstwa rolnego i finansowego, jaki istniał w państwie rzymskiem na 200 lat przed narodzeniem Chrystusa, mówiąc między innemi:

„Chcąc jakokolwiek ocenić skutki tego gospodarstwa rolnego, trzeba wziąć pod rozwagę mianowicie ceny zboża owego czasu. W przecięciu okazują się one niesłychanie nizkie, a to głównie z winy rządu rzymskiego, który w tej ważnej kwestyi, nie tyle z braku bystrości, ile wskutek niczem nie usprawiedliwionego względu na wielkomiejski proletaryat, spowodowanym został kosztem włoskich rolników, do uczynienia najniewłaściwszych kroków.

W miarę tego przewożono zboże w nieograniczonej prawie ilości na rynki wielkich miast i sprzedawano je tam prawie za bezcen, w porównaniu z cenami włoskiemi.

Próżne były zabiegi Katona, mówi dalej Mommsen, wobec tej nieoględnej polityki. Szerząca się demagogia mięszała się do rzeczy, a rozdawanie zboża niżej cen targowych, stało się zarodkiem późniejszych praw zbożowych. Ale choćby zboże zamorskie na tej niezwykłej drodze nie było dochodziło do konsumentów, to wywierało ono nacisk na włoskie rolnictwo. Nietylko te masy zboża, które rząd pozbywał dzierżawcom na dziesięciny, nabywali oni tak tanio, że mogli je odprzedawać niżej cen produkcyi, ale też zdaje się, że koszta produkcyi były znacznie niższe, niż we Włoszech a przewóz sycylijskiego i sardyńskiego zboża do Latium co najmniej równie tani, jak z Etruryi, Kampanii lub nawet z Włoch północnych. W naturalnym biegu rzeczy, musiało więc zboże zamorskie napływać do półwyspu włoskiego i obniżać ceny zboża tam wyprodukowanego. Wobec przykrych stosunków gospodarstwa prowadzonego z pomocą niewolników, byłoby może rzeczą sprawiedliwą, nałożyć cło ochronne na zboże zamorskie w interesie zboża włoskiego; ale zdaje się raczej, że rzecz się miała przeciwnie i że w interesie dowozu zboża zamorskiego, zastosowanym został system prohibicyjny (zakazowy) w prowincyach.

W wielkim kraju przemysłowym mogłoby takie rozporządzenie uważanem być za pożyteczne albo nie koniecznie szkodliwe, ale kraj, jak Włochy, gdzie rolnictwo głównem było zajęciem, został na tej drodze systematycznie zrujnowanym i poświęcono interesowi rzeczywiście nieproduktywnej ludności miast głównych, która naturalnie nie mogła mieć chleba tanio,

w sposób haniebny dobrobyt całego kraju. Każdy rząd, któryby zasługiwał na imię przeczuciowo patryotycznego, byłby sam w to wkroczył; ale grono rzymskiego senatu, może być, iż w ślepej wierze, widziało szczęście narodu w cenach nizkich zboża, a tacy mężowie, jak Scipio i Flaminiusz mieli przecież ważniejsze rzeczy do czynienia, bo musieli emancypować Greków i zajmować się kontrolą republikańską, a tak — pędził statek bez ratunku na rozbicie... Odkąd mała posiadłość ziemska nie przynosiła już istotnego dochodu czystego, przepadł także los stanu włościańskiego.“

Nie ulega wątpliwości, że stosunki, które wówczas panowały, *mutatis mutandis* miały niejakie podobieństwo do stosunków obecnych, tak trafnem jest zdanie Mommsen'a, że każdy rząd przedewszystkiem popierać powinien ten przemysł, który najwięcej odpowiada naturze, położeniu i właściwości geologicznej i klimatycznej kraju, którego produkcya najpożyteczniejszą jest dla ogółu, stanowiąc rdzeń żywotności i źródło dobrobytu.

Państwo pruskie w miarę swych naturalnych warunków, wskazane jest przeważnie na rolnictwo, ziemia stanowi główny warsztat przemysłu, a obowiązkiem rządu jest umożebniać udoskonalenie tego warsztatu i dawać jego kierunkom sposobność wydobywania ile możności najwyższych korzyści, które o ile spływają na przemysłowców rolniczych, o tyle przypadają w udziale obfitszą produkcyą całym masom czyli wszystkim członkom ludności. Skoro zaś rząd nie zasila przemysłu rolniczego wszelkiemi możliwemi środkami, ale nadto przez napływ produktów zagranicznych wpływa pośrednio na obniżenie cen własnych płodów, tem samem produkcya się zmniejsza, bo rolnikowi nie opłacają się nakłady lub ich robić nie może z braku zasobów, spowodowanych nizką ceną zboża. Robotnik, choć zkądinąd ma tańsze zboże lub inne produkta, nic na tem nie zyska, bo właściciel sam traci, w miarę zagranicznej konkurencyi w swym towarze źródło, z któregoby mógł czerpać, aby nagrodzić pracę robotnika i zatrudniać go stale w coraz większej ilości. Ztąd też w państwie pruskiem, a raczej niemieckiem coraz więcej się mnoży proletaryat, który choćby mógł warunkowo tańszym kosztem opędzać swoje potrzeby, mimo to głód cierpi, bo przy braku roboty, a tem samem pieniędzy, wszystko mu jedno, czy chleb tańszy, czy droższy, bo za co go kupi?

Ale z drugiej strony możnaby systemowi ochronnego cła na zboże zarzucić, że w miarę tego nie mógłby się dość pomyślnie rozwijać inny przemysł, jak fabryczny, czyli tak zwana industrya, gdyż w miarę, jakby przemysłowiec fabryczny miał chleb droższy, mógłby tylko za droższą płacę pracować, chcąc się wyżywić, a w następstwie tego podrożyłaby się produkcya wyrobów fabrycznych i nie mogłaby w cenie wytrzymać spółzawodnictwa z wyrobami zagranicznemi.

W tem zdaniu przeciwników polityki cłowej zdaje się poniekąd leżeć pewna racya. Atoli w kraju przedewszystkiem na rolnictwo wskazanym, należy się niewątpliwie pieczołowitość główna około tego przemysłu; a gdy się go wszelkiemi możliwemi sposobami popierać będzie, to z niewyczerpanego łona ziemi powstawać będzie coraz obfitsza produkcya, która w miarę tej obfitości bez narażania rolnika na szwank, wywoła sama przez się obniżenie cen zboża, a tem samem ułatwi następnie i industryi, jako drugorzędnej, jakkolwiek bardzo ważnej gałęzi dochodu państwowego, tańszą produkcyą, wytrzymującę konkurencyą z zagranicą.

Istniejące obecnie stosunki, zdają się w samej rzeczy wskazywać na konieczność unormowania odpowiedniego cła ochronnego, a kwestya ta aż do jej pomyślnego dla rolnictwa rozwiązania, nie powinna schodzić z porządku dziennego spraw rolniczych.

## KORESPONDENCYE.

Otrzymaną w miejsce odnowienia prenumeraty korespondencyę, umieszczamy bez zmiany i też jakiejbądź uwagi z naszej strony. Nadmieniamy przy tem, że zawiadomiło nas o zaniechaniu dalszej prenumeraty 8 osób ze stanu duchownego, po części wyższe zajmujących stanowiska.

Hyżne 8 Stycznia 1885.

Do Redakcyi „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie.

Pieniędzy mało — bieda wszędzie wielka — **pism prenumerować nie ma za co** — a przecież pismo rolnicze i handlowe jest **niezbędne**! — więc prenumeruję „**Ekonomistę Narodowego**“.

Mniemam, że złączenie obu pism w jedno, wypadłoby z korzyścią dla wszystkich. Kilka pism utrzymywać przy życiu, za wielki ciężar dla pustych kieszeń — niechaj więc będzie jedno, dobre, odpowiednie potrzebie, a takie prenumeratorów niezawodnie mieć będzie.

Upraszam nie przysyłać mi „Tygodnika rolniczego“. Z poważaniem

Władysław Jędrzejowicz.

---

Lwów 10 Stycznia 1885.

Do sz. Redakcyi „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie.

Czytaliśmy w Nrze 1 r. b. korespondencyę, a w niej uwagi co do „Tygodnika“.

O ile nam wiadomo, Tow. roln. krakowskie obywało się przez wiele lat bez pisma rolniczego, bez organu swego, co było anomalią. Uczuto wreszcie potrzebę prasyrolniczej w zachodniej części Galicyi, a walne Zgromadzenie Tow. roln. krakowskiego uchwaliło w r.

1883 wydawnictwo pisma, poruczając wykonanie, Komitetowi swemu.

Z rokiem 1884 rozpoczyna wychodzić „Tygodnik rolniczy“ w Krakowie i chociaż przeznaczony, jak się zdaje, tylko dla Galicyi zachodniej, narodzenie jego mile powitanem zostaje w całym kraju, czego dowodem, że prawie połowa prenumeratorów w ubiegłym roku nie należała do członków Tow. roln. krakowskiego i że „Rolnik“ wydawany we Lwowie nie wystarczał potrzebie kraju, chociaż cieszy się przemożną opieką księcia Sapiehy i szczodrą subwencyą krajową.

Śmiemy twierdzić, że Komitet Tow. roln. krakowskiego zrobił swoje — lecz *fatum* prześladuje często najlepsze zamiary ludzkie. Tak stało się z „Tygodnikiem“. Wybór na głównego redaktora p. Skrz. zawiódł; pierwsze numera zrobiły *fiasco* — ztąd drukowana i ustna krytyka i pospolite ruszenie na „Tygodnik“ na walnem Zgromadzeniu Tow. rolniczego krakowskiego 1884 r.; ztąd potępienie *a priori* pisma i zniechęcenie do niego w Galicyi zachodniej.

Jako prenumerator „Tygodnika“ stojący po za obrębem Tow. roln. krakowskiego, a tem samem nienależący do żadnej partyi lokalnej, (bez których u nas obejść się nie można niestety) pochlebiam sobie, że dalekiem jest moje zdanie od tych namiętności, zawiści, ambicyj i malostek, które trapiąc ludzi, jeśli nie zabijają od razu, to paraliżują u nas każdą dobrą sprawę.

Nie wchodzimy w to, co szan. korespondenta z Morawicy spowodowało do wyrzeczenia trzech zdań wstępnych w liście jego do Redakcyi, ale wchodzimy *in medias res*.

Nie możemy zgodzić się zupełnie z p. F. Sz., że „Tygodnik“ nie jest dobrym. W danych warunkach, o ile mógł być dobrym, o tyle nim był. — „Tygodnik“ poruszył kilka bardzo żywotnych kwestyj. Było to rzeczą Tow. roln. okręgowych, rzeczą rolników podjąć je, rozwinąć, starać się w życie wprowadzić i obrócić je na korzyść i dobro ogółu. Znajdujemy w „Tygodniku“ niejednę dobrą i doniosłego znaczenia pracę, jaką „Rolnik“ n. p. poszczycić się nie może; a staranność w układzie obecnej Redakcyi, także jest dodatnią stroną „Tygodnika“.

Przechodząc cały rocznik pisma, dostrzegamy brak najzupełniejszy artykułów; te które są, pochodzą przeważnie od „trzech, czy czterech“ spółpracowników. — Nie winą to Redakcyi, ale ogółu. — Tak samo dotkliwy brak korespondencyj, doniesień, spostrzeżeń, co właśnie stanowi wymianę myśli rolników. Brak wszelkiej dyskusyi, brak ostatecznie wiadomości i sprawozdań z Tow. roln. okręgowych i ogłoszeń.

Jeśli trzeźwo postawimy sobie pytanie, czyja tu wina? pewno nie godzi się jej rzucić na karb Redakcyi.

Że „Tygodnik“ mógłby i powinien być lepszym, to pewna, sama to Redakcya czuje i wypowiedziała otwarcie tę prawdę w znakomitym artykule wstępnym Nr. 52 „Tygodnika“ r. z. Wydawnictwo „Tygodnika“ oparte na spółdziałaniu „ludzi dobrej woli“, jeśli ci nie dopiszą, to ani Komitet Tow. roln. krakowskiego, ani Redakcya (jedna osoba) nic nie stworzą nie mając środków materyalnych po temu — dowodzić tego zbytecznem.

Jeśli malkontenci chcą mieć „Tygodnik“ lepszym, to, albo swemi pracami znakomitemi niech się do tego przyłożą, albo jeśli mają wstręt do pióra i do obowiązków obywatelskich, a pretensye do mienia dobrego pisma, to niech złożą fundusz poważny, tym niech wyposażą wydawnictwo i postawią w możności Komitet siłą pieniędzy do zorganizowania Redakcyi z ludzi specyalnych zawodów, mających związek z rolnictwem, lub płacenia odpowiednio za artykuły wyborowe swych poszczególnych sprawozdawców.

Co rzeczą naszą, naszym patryotycznym obowiązkiem, uczyńmy — a „Tygodnik“ będzie nietylko lepszym, ale i dobrym.

Mandat dany Komitetowi Tow. roln. krakowskiego, aby się zajął wydawnictwem pisma jest bez wątpienia dla niego niemałym ciężarem i uszczerbkiem w szczupłych dochodach tegoż — z powodu pokrycia niedoboru, bo wydawnictwo pociąga za sobą nieuniknione koszta. Że Komitet uchwalił podwyższenie prenumeraty jest rzeczą słuszną i niema się czemu dziwić w obec tego, że na *609* członków Tow. roln. okręgowych, tylko *203* pismo prenumerowało! Kto może dać 4 złr. ten i 6 złr. dać może; liczniejsza niż dotąd prenumerata uwolni Tow. roln. okręgowe *in corpore* od dopłaty, a Komitet Tow. roln. krakowskiego od ciężaru pokrycia ostatecznego niedoboru. Wydawnictwo „Tygodnika„ nie jest przedsiębiorstwem, o korzyściach mowy tu być nie może, rachunki bywają składane publicznie walnemu Zgromadzeniu Tow. roln. krakowskiego — więc jest ono sprawą ogółu.

Życzenie p. F. Sz. żeby „Tygodnik“ podejmował sprawy naszego rolnictwa jest słusznem; spełnienie tego życzenia zawisło jednak jedynie od dostarczanego Redakcyi materyału od rolników; miejmy nadzieję, że spełnią to zadanie w roku bieżącym.

Co w sz. korespondencyi ma znaczyć życzenie bezstronności? — tego pojąć zbyt trudno, bo w całym ubiegłym roczniku, stronności dopatrzyć się nie możemy.

„Tygodnik“, organ Tow. roln. krakowskiego, niejednokrotnie wzywał wszystkich do pracy, mającej na celu dobro ogółu; dla wszystkich jego łamy otwarte — gdzie tu ta stronność?

Jeżeli zaś Redakcya, artykuł jaki poprawi lub go nie umieści, to musi mieć do tego słuszne powody i ztąd *nulla ira* miejsca mieć nie powinna.

„Starża“.

## Wiadomości literackie.

(Ag.) Wniezadługim czasie spodziewać się należy ukazania się w całości na widoku publicznym bardzo ważnego dzieła, które będzie mogło śmiało iść w zawody z lepszemi odnośnemi dziełami literatury obcej. Jest to dzieło Dr. Tadeusza Kowalskiego, które się dotąd drukuje tylko cząstkami w maleńkiem pisemku, wychodzącem pod napisem „Kuryer Rolniczy“ jako dodatkowe czasopismo przy obszernej „Gazecie Rolniczej“, przeznaczone dla czysto praktycznych, mniej naukowo wykształconych rolników, mianowicie dla urzędników gospodarczych. Czy takie dzieło, jak p. Kowalskiego, pisane pod tytułem „Główne zasady gospodarstwa wiejskiego“, a opierające swoje twierdzenia i wywody przeważnie na naukowych zasadach, dość jest i będzie przystępnem dla czytelników „Kuryera“ w swej formie i czy nie zabiera tem raczej miejsca mniejszym rozprawkom, o sprawach dotyczących nowych zdobyczy na polu praktyczno-ekonomicznem, do jakich przecież nie brak materyj, o tem nie naszą rzeczą tutaj przesądzać; wolimy raczej zaznaczyć, że dzieło p. Kowalskiego, o ile z dotychczasowych cząsteczek mogliśmy zrobić sobie wyobrażenie, traktuje przedmiot swój bardzo poważnie; przechodząc główne podstawy gospodarstwa w loicznem następstwie, nie pozostawia żadnego procesu i objawu bez właściwego objaśnienia, posługując się w danym razie rezultatami analiz i stacyj doświadczalnych, a przy pojedyńczych płodach wykazuje każdego naturę fizyologiczną, skład ziarna i słomy, a w miarę tego potrzebę własności ziemi i pognoju oraz i stosownej uprawy, a dalej zastanawia się szczegółowo i gruntownie nad siewem ziarna i pielęgnowaniem zasiewów, również nad czasem i sposobem zbioru i t. d. Czy czytając swego czasu dzieło w całości, nie dopatrzymy jakich stron ujemnych i nie będziemy zmuszeni z obowiązku recenzenta zwrócić na nie uwagi, trudno dziś przewidzieć, w każdym razie powitamy je z radością, jako cenny przyczynek do ubogiej literatury rolniczej naszej, a jako takie, pozwalamy sobie je naprzód zapowiedzieć czytelnikom „Tygodnika“.

## Rozmaitości.

**Japońska** rzepa ścierniskowa „Daicon“. Francuskie doniesienia wychwalają odmianę rzepy ścierniskowej, uprawianej w Japonii, a sprowadzonej w r. 1874 do ogrodu aklimatyzacyjnego w Luxemburgu (w Paryżu). Ten gatunek rzepy ma przewyższać inne dobrocią smaku na użytek bydła i obfitością plonu. Nadaje się najlepiej dla gruntów suchych i lekkich, wymaga jednak przez głęboką orkę należycie spulchnionej ziemi. Zasiana z początkiem Sierpnia, może już być wybieraną na początku Października.

**O ściółce** torfowej podaje Stowarzyszenie północno niemieckich fabrykantów następujące uwagi: „Blizko czteroletnie doświadczenie wykazało, że 2 do $2^1/_2$ kilograma ściółki torfowej dziennie na jednego konia wystarcza, aby stajnie utrzymać w czystym stanie. Na jednego konia potrzeba zatem przez rok około 700 do 900 kilgr. ściółki torfowej, co czyni licząc po 3 m. za 100 kilgr., 21—27 m., gdy natomiast ściółka słomą kosztuje, licząc najmniej po $3^1/_2$ kilgr. dziennie, czyli około 1250 kilgr. na rok, a 100 kilgr. po 5 m., około 68 m. Pominąwszy tę znaczną oszczędność, utrzymuje się w stajni przy ściółce torfowej czyste powietrze, wolne od wyziewów, zwierzętom szkodliwych, albowiem torf powstrzymuje ulatnianie się amoniaku. Konie chętnie się kładą do spoczynku i łatwiej trzymają się czysto. Torf konserwuje kopyta, ponieważ pomiędzy pręgami nie osadza się wilgoć. Zapobiega zupełnie parchowi w pęcinach (grudzie). Dla rolnika przynosi ściółka torfowa tę nieocenioną korzyść, że pochłania gnojówkę, przez co pozostaje ona w nawozie. Kanały i pompy do gnojówki stają się zbytecznemi. W wielu miejscach używaną bywa ściółka torfowa do desinfekcyi kloak i pisoarów; w Brunświku i Magdeburgu z nakazu policyi. Przez użycie ściółki torfowej na ten cel, zyskuje się bardzo cenny nawóz na rolę. Również używaną bywa ściółka torfowa do przezimowania owocu i ziemniaków, do przykrywania truskawek w miejsce garbnika, do izolowania lodu w lodowniach i t. p.“

**Karmienie** bydła pociągowego. Doświadczenia Dr. O. Kelner'a w Hohenheime oraz Emila Wolff'a i prof. Funkego wykazały: 1. że jeżeli bydlę nie używane do żadnej pracy, ani nie nabiera mięsa, ani nie chudnie, a zatem pozostaje w tym samym stanie, natenczas prawie połowa każdej dalszej racyi paszy bezazotowej idzie na korzyść siły pociągowej; 2. że przy zbyt małej racyi paszy bezazotowej w stosunku do wymaganej pracy, bydlę absorbuje najprzód swój własny tłuszcz, a potem dopiero następuje rozkład białka organicznego. Z tego wypływa, że gdy się bydła pociągowego używa do ciężkiej pracy, np. przy uprawie wiosennej i jesiennej, wtedy powiększona być winna zawartość węglowodanów w paszy, nie zaś materyj proteinowych. W każdym razie jednakże wzmocnić także należy dodatek proteiny. Należy zatem w takich razach dawać owies, kukurudzę lub mąkę ryżową, a nie śrótowany bób lub wykę.

**Zatrucie** solą kuchenną. Wypadek ten zauważono u siedmnastu świń, które otrzymały poprzedniego dnia mocno osolone odpadki z fabrykacyi pszennego krochmalu. Chore zwierzęta, z których jedno padło a szesnaście trzeba było zabić, okazywały boleści brzucha, chęć do urynowania i senność; u wielu zaś sztuk zau-

ważono biegunkę, osłabienie krzyża i kurcze. Sekcya odkryła: płynną czarną krew, różowawo-żółte serum w jamie brzusznej i osierdziu, przekrwienie serca, opuchniętą i brunatno-różowo zabarwioną błonę śluzową żołądka i kiszek, przekrwienie mózgu i błon mózgowych, oraz skrzept krwisty w błonie pajęczej.

**Saletra** hilijska jest gwałtowną trucizną dla owiec. W pewnem dominium na Szlązku leżały na bojewicy w stodole dwa worki ze saletrą hilijską, zawierające około 3 centr. tej soli. Obok stało 350 sztuk owiec, które wychodziły na bojewicę i lizały worki. Z tej ilości zdechło następnie w przeciągu 8 godzin sztuk 71. Wszelkie zadawane środki lekarskie pozostały bez skutku.

**Dzikie** świnie z Borneo. Instytut rolniczy przy uniwersytecie w Halli otrzymał we Wrześniu z. r. jednę parę dzikich świń z Borneo, po raz pierwszy w ogóle do Europy przywiezionych. Są one bardzo żywe, koloru ciemnoszarawego z jaśniejszą pręgą wzdłuż grzbietu; od naszej europejskiej dzikiej świni nieco dłuższe, pod innym zaś względem, zwłaszcza co do budowy głowy do niej zbliżone. Jest rzeczą niewątpliwą, że od zwyczajnej dzikiej świni (sus scrofa) pochodzi nasza europejska świnia domowa. Natomiast nie jest znana pierwotna forma indyjskiej świni domowej, od której przez krzyżowanie z europejską pochodzą szlachetne rasy angielskie. Dzikie świnie z Borneo sprowadzone, posłużą do badań nad pochodzeniem indyjskiej świni domowej.

**W powiecie** Opatowskim odkryto wyborową glinkę ogniotrwałą. Właściwie mówiąc, nie jest to odkrycie; że się tam znajdowała, wie każdy. Za dobrych czasów w okolicy Opatowskiej kwitło garncarstwo; gliny nie potrzeba tam szukać, cała Opatowszczyzna jest w glinach. W każdym razie wiadomość o owem „odkryciu“ może da bodźca do jakiego przedsiębiorstwa przemysłowego.

**Zastosowanie** odśrodkowca do płukania masła. Zwykłe wyciskanie i płukanie masła, Carberia zastępuje działaniem machiny odśrodkowej, z dziurkowanym bębnem, wyłożonym wewnątrz płótnem. Masło kładzie się do takiego bębna natychmiast po zrobieniu. Przy szybkim ruchu obrotowym maślanka odchodzi przez otwory bębna na zewnątrz. Wstrzykiwanie zimnej wody przyśpiesza oddzielenie maślanki. Gdy z machiny odpływa zupełnie czysta woda, wstrzymuje się jej dopływ i obraca jeszcze przez czas jakiś bęben dla wydalenia pozostałej w maśle wody. W ten sposób otrzymuje się dobrze osuszone masło, które jest ściślejszem i trwalszem, niż w zwykły sposób płukane. Jak twierdzi Carberia, płukanie machiną odśrodkową wpływa także dodatnio na barwę i smak masła.

# Wiadomości handlowe.

**Kraków** 13/1. za 100 klg. Pszenica biała od 8 do 8·50; żółta od 7·90 do 8·30; czerwona od 8·— do 8·60. Żyto od 7·10 do 7·40. Jęczmień od 6·75 do 7·75. Owies od 6·75 do 7·10. Kukurudza od 6 80 do 8·25. Groch od 9·— do 11·25. Fasola od 10·— do 13·25. Wyka od 5·50 do 5·75. Tatarka od 7·75 do 8·25. Proso od 7·— do 7·50. Rzepak zimowy od 12·25 do 12·75. Koniczyna czerwona od 35·— do 45·—; biała od 45·— do 60·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do do Nr. 0, od 7·40 i 8·40 do 17·60 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 53·85. Okowita z opłatą na 75⁰ Tral. hektoliter złr. 51·85.

**Lwów** 9/1 za 100 klg. Pszenica od 7·25 do 7·50. Żyto od 6·25 do 6·50. Owies od 6·- do 6·25. Jęczmień od 6·50 do 7·50. Rzepak od 11·50 do 12·—. Groch od 5·75 do 9·—. Wyka od 4·50 do 6·—. Bobik od 5·50 do 6·25. Tatarka od 6·50 do 7·75. Kukurudza od 5·25 do 6·25. Koniczyna czerwona od 40·— do 48·—; biała od 50·— do 60·—; szwedzka od 50·— do 65·—. Chmiel zą 50 klg. od —·— do —·—. Spirytus za 10.000 litr. prct. od złr. —·— do —·—.

**Tarnopol** 14/1. za 100 klg. Pszenica żółta od 6·25 do 6·75., czerwona od 6·75 do 7·25., biała od —·— do —·—. Żyto od 5·80 do 6·—. Jęczmień od 5·50 do 6·75. Owies od 5·— do 5·25. Groch od 8·— do 11·50. Fasola od 6·— do 10·—. Wyka od 4·— do 5·—. Kukurudza od —·— do —·—. Proso od 5·60 do 6·75. Tatarka od 6·— do 6·50. Ziemniaki od 2·— do 2·80. Siano od 1·80 do 2·—. Słoma od —·60 do —·90. Spirytus gotowy 1 hektoliter 28·— złr.

**Przemyśl** 9/1. za 100 klg. Pszenica żółta 8·—. czerwona 7·50., biała —·—. Żyto 6·50. Jęczmień od 6·— do 6·50. Owies —·—. Groch —·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki —·—. Słoma 1·25.

**Rzeszów** 13/1 za 100 klg. Pszenica od 7·50 do 8·—. Żyto od 6·75 do 7·—. Jęczmień od —·— do 7·20. Owies od —·— do 7·—. Groch od —·— do 9·—. Fasola od 8·50 do 9·50. Wyka od 5·40 do 6·—. Tatarka od —·— do 11·—. Rzepak od —·— do —·—. Okowita od 13·— do 13·25. Otręby od 4·10 do —·—.

**Tarnów** 13/1. za 100 klg. Pszenica od 7·30 do 8·10. Żyto od 6·50 do 7·— Jęczmień od —·—. do —·— Owies od 6·— do 6·40· Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·— Ziemniaki od 2·40 do 2·60. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od 35·— do 45·—. Siano od 2·— do 2·10. Siano z koniczyny od 2·80 do 3·—. Słoma od 1·60 do 1·80. Okowita za 1 litr —·56. Masło za 1 klg. od —·75 do —·85.

**Wiedeń** 13/1. Za 100 klg. Pszenica od 7·25 do 9·40. Żyto od 7·05 do 8·50. Jęczmień od 6·— do 10·75. Kukurudza od 6·20 do 7·70. Owies od 6·80 do 7·50. Tatarka od 6·50 do 7·25. Rzepak od 12·50 do 12·75. Fasola od 9·— do 12·50. Groch od 8·— do 12·—. Soczewica od 11·— do 18·—. Wyka od 7·— do 7·25. Proso od 7·— do 7·50. Koniczyna od 45·— do 55·—. Siemie lniane od 13·25 do 13·75. Siemie konopne od 14·60 do 15·25. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 26·62 do 26·75.

**Wrocław** 13/1. Za 100 klg. Pszenica biała od 14·70 do 16·— M. żółta od 14·00 do 15·80 M. Żyto od 13·— do 13·60 M. Jęczmień od 12·— do 14·80 M. Owies od 12·40 do 13·30 M. Groch od 13·— do 17·50 M. Wyka od 12·— do 13·50 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 8·30 M. niebieski od 7·20 do 8·10 M. Kukurudza od 12·80 do 13·60 M. Rzepak od 22·50 do 24·— M. Siemie lniane od 20·— do 24·— M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od 60·— do 88·— M. biała od 80·— do 124·—M. Tymotka od 34·— do 40·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 39·80 M.

**Nafta** za 100 klg. amerykańska od 24·75. do 25·—.; galicyjska od 22·25 do 23·50.; rosyjska od 9·— do 9·15. Olej cesarski Nr. 00 z dystylarni w Libuszy koło Gorlic 27·25.

**Giełda** za 100 rubli płacą złr. 128· - żądają złr. 128·75.
„ „ „ marek „ „ 60·— „ „ 60·60.

**Koszta transportu** za 100 klg. w pełnym wagonie wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 ct.; do Lwowa 96 ct.; do Wrocławia 1 m. 48 fn.— z Rzeszowa do Krakowa 0·542; do Wiednia 1·44; do Wrocławia 2 m 18 fn.—

## Zaprenumerowało „Tygodnik“ do 15go Stycznia

| | | | |
|---|---|---|---|
| Na 37 | członków Tow. roln. okręg. | w Bochni | 2 |
| „ 77 | „ „ „ „ | „ Brzesku | 6 |
| „ 50 | „ „ „ „ | „ Jaśle | 5 |
| „ 95 | „ „ „ „ | „ Krakowie | 5 |
| „ 46 | „ „ „ „ | „ Mielcu | 2 |
| „ 48 | „ „ „ „ | „ N. Sączu | 3 |
| „ 70 | „ „ „ „ | „ Rzeszowie | 2 |
| „ 60 | „ „ „ „ | „ Tarnowie | 5 |
| „ 60 | „ „ „ „ | „ Wadowicach | 8 |
| „ 66 | „ „ „ „ | „ Wieliczce | 8 |
| Na 609 | „ „ „ „ | „ | 46 |
| Nienależących do Tow. roln. okręg. prenumeratorów | | | 44 |
| | | Razem | 90 |



Odpowiedzialny redaktor i wydawca Antoni Bocheński. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.

## Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Rolniczego okręgowego w Wieliczce, przez przeciąg lat 4. t. j. od początku jego istnienia aż po dzień 30. Czerwca 1884 r.

Za inicyatywą Komitetu Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, zawiązało i ukonstytuowało się Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce, w dnia 27 Kwietnia 1880 roku.

Wybrano Prezydyum i Komitet, początkowo z trzech, następnie z czterech Członków złożony — przyjęto za wynagrodzeniem rocznem, urzędnika do prowadzenia manipulacyi, mającego biuro, w lokalu Rady powiatowej, w którem także i ogólne odbywają się zgromadzenia.

Od dnia założenia swojego po dzień 30 Czerwca r. b. odbyło Towarzystwo Zebrań ogólnych jedenaście; komitet zgromadzał się raz, dwa a czasem według potrzeby i trzy razy, pomiędzy jednem a drugiem Zgromadzeniem ogólnem, załatwiając uchwały ostatniego, a przygotowując materyał do obrad następnego Zgromadzenia.

Protokóły obrad Zgromadzeń ogólnych, na których zwykle, delegat Komitetu Krakowskiego, bywał obecnym — wykazując działalność i zajęcia Towarzystwa — protokóły te, złożone są w biurze Tow. oto ich streszczenie.

Przedewszystkiem zajęło się Towarzystwo uchwaleniem swojego statutu, w ramach przez Towarzystwo rolnicze krakowskie dla Towarzystw okręgowych postanowionych; uzyskawszy potwierdzenie statutu, wydrukowano tenże kosztem Towarzystwa i rozesłano go wszystkim onegoż Członkom.

Uchwalono jednorazowo 2 złr. wpisowego i rocznie po 4 złr. wkładki, od każdego Członka Towarzystwa do kas Tow. składać się mającej.

Kasę Towarzystwa i jego rachunki ma pod sobą uproszony przez kolegów Członek Komitetu; wydatki bieżące uchwala Komitet, znaczniejsze zaś na jego przedstawienie, Zgromadzenie ogólne, które wybiera co roku z pośród siebie komisyę rachunkową, która zbadawszy rachunki całoroczne i stan kasy, przedstawia zestawienie onych Zgromadzeniu, wnosząc pod jego uchwałę udzielenie absolutoryum dla Komitetu; zestawienia te do odnośnych bywają dołączane protokółów, zestawienie zaś onychże z czterech lat ubiegłych w końcu niniejszego sprawozdania, dołączone.

Towarzystwo podzieliło się na sekcye, a mianowicie: na administracyjną,
hodowlaną,
rolniczą,
technologiczną i
doradczą. Tej ostatniej zadaniem badanie gospodarstw, udających się do niej po radę Członków Towarzystwa; udzielanie im wskazówek do podniesienia intratności zbadanych gospodarstw; przedstawianie niezbędnych, do tego celu wiodących melioracyi i środków do przeprowadzenia tychże. Rady tej sekcyi atoli, oprócz jednego Członka Towarzystwa, na którego wniosek sekcya owa ukonstytuowaną została, nikt inny dotąd nie zasięgał.

Na przedstawienie Sekcyi administracyjnej polecono Członkom Tow. ułożone przez nią formularze rejestrów gospodarczych, dla pojedynczych folwarków i oddano je na własność Krakowskiej firmie „Kutrzeba i Murczyński“, która się zobowiązała wydać je i sprzedawać pojedyncze egzemlarze, o 15 % niżej ich ceny sklepowej, Członkom Towarzystwa.

Ułożono, po przeprowadzeniu wyczerpującej nad tym przedmiotem dyskusyi, formularze kontraktów dla parcellowego wydzierżawienia gruntów, przyczem Towarzystwo przeciw takiemu wydzieżawieniu najkategoryczniej się oświadczyło, dopuszczając je tylko w nadzwyczajnych wypadkach.

Starano się o założenie w biurze Towarzystwa pewnego rodzaju biura informacyjnego dla gospodarzy powiatu, tak co do notowania cen produktów, wiadomości o pojedynczych tranzakcyach, jakoteż uwiadomienia podaży i zbytu przedmiotów i produktów gospodarskich; starania te dotąd okazały się bezskutecznemi.

Znoszono się z miejscową Radą powiatową w rzeczach dróg, tak powiatowych, jak i gminnych. Naradzano się nad sposobami, zakładanin spółek melioracyjnych. Z tych jedna to jest spółka drenarska weszła w życie, a chociaż dotąd widocznych nie wydała owoców, to jest wszelako nadzieja, iż w niedługim czasie działalność tej spółki się rozwinie.

Przystąpiono do petycyi o ograniczenie wolności dzielenia gruntów włościańskich.

Uchwalono popierać w miejscu właściwem przyjście do skutku ustawy krajowej o przymusowem tępieniu kanianki, ostów i innych szkodliwych chwastów.

Uzyskano dla Członków Towarzystwa obniżenie przedpłaty na „Rolnika lwowskiego“; ogłoszono takież obniżenie abonamentu Gazety rolniczej Warszawskiej wraz z wychodzącym przy tejże Kuryerem rolniczym, polecając mianowicie tego ostatniego, bacznej uwadze Członków Towarzystwa.

Wysełano Delegatów tak na ogólne Zgromadzenia do Krakowa, jak również na poszczególne wezwania Komitetu Towarzystwa Krakowskiego.

Ofiarowano Towarzystwu rybackiemu Krakowskiemu, a specyalnie filii onegoż Bocheńskiej, jako najbliższej naszego okręgu, kwotę 10 złr. tytułem jednorazowego datku na cele Towarzystwa i postanowiono wpisać Towarzystwo rolnicze okręgowe Wielickie, na stałego Członka Tow. rybackiego z wkładką roczną: 2 złr.

Przystąpiono do zawięzującego się we Lwowie Towarzystwa leśnego „Sylwan“, jako Członek z wkładką roczną: 4 złr.

Przystąpiono do starań podejmowanych celem modyfikacyi ustawy o zapobieganiu zaraźliwym chorobom bydlęcym.

Zastanawiano się nad sposobami i robiono kroki w celu wnnalezienia i uzyskania źródeł taniego i odpowiedniego kredytu melioracyjnego.

W roku 1881 po wyznaczeniu przez rząd terminu do wnoszenia ostatecznych reklamacyj od wymierzonego podatku gruntowego, chcąc przyjść właścicielom gruntów w Powiecie z pomocą, na rzeczywistej znajomości przedmiotu opartą, założono Biuro reklamacyjne dla Powiatu Wielickiego, którego prowadzenia podjęło się dwóch Czonków Towarzystwa z obywatelską prawdziwie gorliwością; biuro to, w ułożeniu reklamacyj podatkowych znakomite Powiatowi oddało usługi.

Starano się usilnie o założenie Towarzystwa Ochrony własności ziemskiej dla okręgu Wielickiego. Przeprowadzono wyczerpujące nad tym przedmiotem narady, pierwotnie na ogólnych Zgrdmadzeniach Towarzystwa, następnie zaś na osobnych w tym celu zwołanych zebraniach. Przedyskutowano i uchwalono statut założyć się mającego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej; zebrano podpisy na udziały przystępujących do tegoż Towarzystwa Członków; podpisy te, nie o wielką kwotę nie dosięgły statutem oznaczonej minimalnej summy dziesięciu tysięcy złr., od zebrania której rozpoczęcie działalności Towarzystwa, zależnem być miało. Rzecz nie przysza do skutku; nie miejsce badać, dla jakich powodów; to pewna, że nie z winy Komitetu naszego Towarzystwa założenie tamtego inicyującego.

### Sekcya hodowlana:

Zdawała sprawę o najwłaściwszych dla Powiatu Wielickiego rasach bydła.

Przedłożyła wypracowany przez się przepis najodpowiedniejszego żywienia cieląt, jałownika i zimowego karmienia krów dojnych. Tabele te w skutek uchwał Zgromadzenia ogólnego kosztem Towarzystwa odbite, Członkom jego rozesłane zostały.

Wypracowała sprawozdanie i opiniję o projekcie ustawy dla podniesienia chowu bydła w Galicyi. — Wypracowała instrukcyę dla stacyj buhai, z subwencyi ministeryalnej zaprowadzanych.

Przedłożyła rzecz o najwłaściwszem obchodzeniu się z nabiałem; o użyciu najodpowiedniejszych naczyń mlecznych; o środkach i sposobach korzystnego spieniężenia przerobów nabiałowych. Przedstawiła rzecz o stajniach zarodowych, z subwencyi ministerstwa rolnictwa zakładanych. Jedna taka stajnia, rasy górskiej Pinzgau znajduje się w Powiecie w Dobranowicach. Przedstawiła rzecz o subwencyach ministeryalnych na zakładanie stacyj buhai i premiowanie bydła włościańskiego.

Na jej przedstawienie przystąpiło Towarzystwo do starań o uchylenie szkodliwego systemu piętnowania bydła w pasie granicznym, które to spólnie podjęte starania, jak wiadomo, pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem.

Tu nadmienić wypada, iż w r. 1881 wysłany przez Ministerstwo rolnictwa do Galicyi, celem zbadania stosunków hodowli bydła w tym kraju, profesor Hecke, objeżdżał w dniu 11 Sierpnia tegoż roku, nasz Powiat.

Gdy pan profesor, mając czas ograniczony, dla Powiatu tutejszego mógł tylko jeden dzień poświęcić, Komitet naszego Towarzystwa obwiózł go z Niegowici przez Niewiarów, Szczytniki i Śledziejowice do Bierzanowa; starał się obznajomić go nietylko ze stosunkami dosyć w tych miejscowościach rozwiniętej i pedniesionej hodowli u większych właścicieli, ale zgromadził na pewnych punktach znaczne ilości bydła włościańskiego tych okolic, aby umożebnić panu profesorowi przegląd onego i rozpatrzenie się, w jakim kierunku użytą być ma pomoc rządowa dla skutecznego podniesienia tej ważnej gałęzi gospodarstwa.

Na Zgromadzeniu ogólnem w dniu 3 Lipca 1882 r. odbytem, był obecnym jako gość, Hrabia Otto Dürckheim, który zajmując się specyalnie sprawą produkcyi przerobu i zbytu nabiału, zwiedzał z polecenia Ministerstwa rolnictwa, Niemcy, Francyę, Holandyę; Anglię i Szwajcaryę, dla badania tej sprawy; a objeżdżając obecnie w tymże samym celu Galicyę, pragnął wejść w zetknięcie z producentami nabiału, co też w kilku miejscowościach, mianowicie na wystawie w tym roku w Przemyślu odbytej, uskutecznił. Będąc zaś w tej okolicy, skorzystał ze Zgromadzenia ogólnego naszego Towarzystwa i podczas niego udzielił Członkom jego cennych swych spostrzeżeń i wskazówek, zachęcając oraz do przystępowania do organizowanej przezeń wielkiej spółki wywozowej dla austryackich przerobów nabiałowych. — Ze względu, że produkcya nabiału w naszym kraju nie doszła jeszcze do tego rozwoju, któryby zbyt jej utrudniał, potrzeba tego rodzaju spółki czuć się jeszcze u nas nie daje; dla tego też Zgromadzenie przyjęło ze szczerem podziękowaniem wywody nader symtycznego gościa, nie mogąc z nich na razie bliżej korzystać.

### Sekcya rolnicza:

Zdawała sprawę o najracynalniejszych sposobach przysparzania paszy produkcyi rozmaitych rodzajów koniczyn i mięszanek, uprawy buraków i końskiego zębu, dołowania kukurudzy itd. Sprawozdanie to w skutek uchwały Zgromadzenia w osobnej odbitce Członkom Towarzystwa rozesłanem zostało.

Przedstawiała dalej rzecz o najwłaściwszych sposobach obchodzenia się z nawozem, o korzystnej

zamianie niektórych ról na łąki sztuczne; urządziła wreszaie, po jednem z ogólnych Zgromadzeń, mianowicie dnia 3 Lipca 1882 roku, spólną wycieczkę na bliskie Wieliczki pola Zabawy, której właściciel Dr. Stanisław Niedzielski, ofiarował pole na odbycie prób narzędzi rolniczych, które na ten cel przez niektóre firmy Krakowskie jak: Mikuckiego (Clayton & Schutelworth), Zieleniewskiego i inne na miejsce dostawione zostały. Pługi Sack'a powszechne zyskały uznanie, a kilka takich pługów na miejscu zakupionych zostało.

Sekcya technologiczna znaku życia nie dała, może z tego powodu, że okrąg nasz żadnych prawie nie posiada fabryk!

Komitet naszego Towarzystwa, pragnąc z jednej strony ożywić ogólne onego Zgromadzenia i obudzić w Członkach pewien dla nich interes, ułatwić zaś z drugiej strony rozpowszechnianie się narzędzi gospodarskich, powszechnie już za dobre i praktyczne uznanych, wniósł, by na każde Zgromadzenie ogólne po jednem lub więcej takich narzędzi przez komitet oznaczyć się mających, zakupywać z funduszów Towarzystwa, cenę zakupna rozdzielić na losów sto, które między obecnych na Zgromadzeniu Członków rozprzedane, wyłożone pieniądze do kasy Towarzystwa zwracają; pierwszy zaś numer z pośród 100 wyciągnięty, przedmiot na losowanie wystawiony wygrywa. Wniosek ten przyjęło Zgromadzenie i odtąd po każdem odbywa się tego rodzaju loterya z wielkiem zajęciem a i z korzyścią dla udział w niej biorących.

W razie nierozprzedania wszystkich losów, za nierozprzedane, chwilowe ryzyko przyjmuje Towarzystwo; gdyby jeden z nich wyciągniętym został, wygrane przez Towarzystwo narzędzie za cenę tych nierozprzedanych numerów na nowo zaraz losowanem będzie. Jeżeli zaś jeden ze sprzedanych losów wygra, szczęśliwy wygrywający zwraca kasie Towarzystwa kwotę za nierozprzedane losy na niej ciążącą.

Zgromadzenie ogólne d. 3 Lipca 1882 r. postanowiło, by na przyszłość każdy wygrywający 10 % wartości wygranego przedmiotu składał do kasy Towarzystwa na zasilenie jego funduszów. Uchwała ta zaraz przy odbytej po owem Zgromadzeniu lotéryi w życie wprowadzoną została.

Tym tedy sposobem z małym stosunkowo wydatkiem następujące przedmioty dostały się w posiadanie Członków Towarzystwa:

| | | |
|---|---|---|
| Fowlera, pomp do gnojówki . . | sztuk: | 2. |
| Buraczarek francuzkich (szatkownic) . | „ | 2. |
| Pług żelazny — (Kamentzer Vereinpflug) | „ | 1. |
| Pługów żelaznych Sack'a . . | „ | 3. |
| Blaszanych garniturów mlecznych . | „ | 3. |
| Angielskich wideł stalowych . | garniturów: | 3. |
| Naftowych latarń gospodarskich . . | sztuk: | 2. |
| Sit mosiężnych do oddzielania kanianki | „ | 2. |
| Waga dziesiętna . . . . . . | „ | 1. |
| Trieur z fabryki Peszteńskiej — premiowany na wystawie w Przemyślu . . | szt.: | 1. |
| Wóz gospodarski bosy. . . . | „ | 1. |
| Kur Brahma Putra . . . . | para | 1. |

Celem uzyskania dokładnego obrazu stanu gospodarstwa w różnych działach jego produkcyi w Powiecie, aby z niego poznać słabsze strony i braki, by na nie pomoc subwencyjną skierować, przedstawił Komitet ogólnemu Zgromadzeniu wniosek, urządzenia i odbycia w Wieliczce wystawy rolniczo przemysłowej okręgowej. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło, wybrało z pośród siebie Komitet wystawowy, któremu wykonanie tej swojej uchwały poleciło.

Komitet tak wybrany, wzmocniwszy się kilkunastoma Członkami z poza grona Towarzystwa zaproszonymi, wziął się raźno do pracy, a Wystawa rolniczo przemysłowa okręgowa otwartą została w Wieliczce w dnin 25 Sierpnia 1883 roku.

Wystawa trwła dni 3; szczegółowe sprawozdania o niej ogłosiły w swoim czasie dzienniki; nie tu więc miejsce je powtarzać; powiedzieć atoli śmiało można, iż wystawa ta powiodła się nad wszelkie oczekiwania; a że powszechne obudziła zajęcie, dowodzi to, iż przy nrządzeniu jej, wszyscy pojedynczy i korporacye chętną przykładały rękę, a pod czas jej trwania, zwiedziło ją około sześciu tysięcy osób, pomiędzy którymi, zaszczycić raczyli wystawę naszę, obecnością swoją:

Jego Excelencya Najprzewielebniejszy IM. ksiądz Biskup Krakowski. JE. Pan Paweł Popiel, Marszałek krajowy Dr. Zyblikiewicz, Prezes Towarzystwa roln. hr. Henryk Wodzicki, Wiceprezes tegoż Towarzyst. hr. Jan Tarnowski z Dzikowa. Delegat Namiest. hr. Kaź. Badeni.
Delegaci Komitetu dla spraw chowu koni we Lwowie hr. Stefan Zamoyski i
P. Józef Skarbek Borowski;
Profesorowie szkół rolniczych krajowych;
Delegaci sąsiednich Towarzystw okręgowych;
a zaproszeni przez Komitet liczni i z dalekich stron kraju sędziowie do pojedynczych działów wystawy, wszyscy prawie, stawili się na miejscu.

Ministesterstwo Rolnictwa zarządziło na tejże wystawie premiowanie koni włościańskich w którym to celu zjechał na miejsce Komendant zakładu ogierów rządowych z Drohowyża, Pułkownik Hrabia W. Logothetti.

Wystawa pomieściła w swoim obrębie:
Koni sztuk stokilkadziesiąt, między niemi doborowych włościańskich sztuk 60.
Bydła sztuk trzysta, w tem włościańskiego 70.
Świń i drobiu znaczną ilość.

W osobnym, na ten cel umyślnie zbudowanym pawilonie, wystawione były na widok publiczny rozliczne okazy przemysłu domowego.

Niektórzy więksi właściele ziemscy, jak PP. Stanisław Niedzielski ze Śledziejowic i Karol Czech z Bierzanowa, wybudowali swoim kosztem, każdy osobny pawilon, w których wystawili w pięknem ugrupowaniu produkta swoich gospodarstw, jak zboża, jarzyny, owoce, rozliczne przeroby nabiału itp.

Zarząd salin Wielickich wystawił również osobny pawilon dla siebie, w którym pomieścił nader ciekawe i pięknie ugrupowane produkta i urządzenia krajowego górnictwa.

Kilka fabryk narzędzi rolniczych krajowych i słynna Poznańska Cegielskiego, wystawiły swoje wyroby; nie brakło i krajowych powozów i wózków. Osobny pawilon mieścił w sobie zbiorową wystawę zbóż, jarzyn, ogrodowizn, sadownictwa i chmielnictwa; była i ładna wystawa pszczelnicza.

Wielickie starozakonne firmy rektyfikacyi i fabryki spirytusów wystawiły po jednym pawilonie, w których wyroby ich nietylko na widok ale i do kosztowania wystawione były.

Trzeciego dnia nastąpiło uroczyste rozdanie nagród medali i dyplomów, a loterya wśród nader licznego zebrania publiczności zakończyła wystawę, która wszystkim zwiedzającym miłe zrobiła wrażenie, a dopięła celu, bo przedstawiła istotny obraz produkcyi rolniczej okręgu, a może, że pierwsza z wystaw dotąd w kraju naszym odbytych, zgromadziła tak liczne okazy koni i bydła włościańskiego. W tym też kierunku i dotykalne przyniosła już skutki, bo zwróciła uwagę sędziów na znakomite w powiecie produkowane konie włościańskie, w skutek czego rządowe premiowanie koni ma się na przyszłość co roku odbywać w Wieliczce (w r. b. już się odbyło), a stacye ogierów rządowych w powiecie przyrzeczono odpowiednio dobremi zaopatrywać ogierami. Dalej Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego przyznał już na rok bieżący znaczną subwencyę rządową na zakupno buhai, tworzenie stacyi buhai dla włościan i premiowanie ich bydła.

Wystawa Wielicka wreszcie zwróciła uwagę sfer kompetentnych, azali nie bardziej celowi odpowiednie są u nas tego rodzaju wystawy okręgowe, które mniej kosztują, a dla gospodarzy daleko są przystępniejsze niźli wielkie wystawy krajowe, które w ogóle więcej na popis, niż na przedstawienie istotnego stanu gospodarstw zakrawają? Pod względem materyalnym wystawa Wielicka, choć jako okręgowa, może cośkolwiek za kosztownie urządzona, zadowalniająco jednak wypadła; bo nietylko, że funduszów Towarzystwa okręgowego nie szarpnęła, ale opłaciwszy swe koszta najzupełniej, maleńką jeszcze nadwyżkę do kasy Towarzystwa przelała, jak to wykazuje rachunek następujący:

Zestawienie rachunków Wystawy rolniczo-przemysłowej, odbytej w Wieliczce w dniach 25, 26 i 27 Sierpnia 1883 r.

Dochody:

| | | |
|---|---|---|
| Z Komitetu krak. | 400 złr. — ct. | |
| Bilety wstępu . . | 1728 „ — „ | |
| Losów loteryjnych 4383 . . . . . | 1095 „ 75 „ | |
| Bilety do zwiedzania salin . . . | 1429 „ 90 „ | |
| Placowe od wystawców . . . | 378 „ 27 „ | |
| Sprzedaż niewygranych i nieodebranych fantów . . | 123 złr. 13 ct. | |
| Summa dochodu . . . . . | | 5155 złr. 01 ct. |

Subwencye:

| | | |
|---|---|---|
| Ministeryalna na premiowanie bydła . . . . . | 800 złr. | |
| Krajowa na premiow. koni i przemysłu . . . . . | 200 „ | |
| Powiatowa . . . . . . . | 100 „ | |
| Z komitetu Krakow. Tow. roln. . . . . . . . . . | 50 „ | |
| Przez sędziów w dziale koni złożono . . . . . . | 80 „ | |
| Przez p. Starostę Płazińskiego . . . . . . . . | 15 „ | |
| Subwencye razem . . . . | | 1245 złr. — ct. |
| Dochód całkowity . . . | | 6400 złr. 31 ct. |

Rozchody:

| | | |
|---|---|---|
| Budowle w drodze przedsiębiorstwa i własnego zarządu | 2240 złr. 18 ct. | |
| Urządzenie parku, dekoracye, obsługa, muzyka, policya, warty ect. . . . | 564 złr. 02 ct. | |
| Administracya, portorya, telegramy, druki, furmanki, bonifikacye ect. . . . | 336 złr. 76 ct. | |
| Salinom za dwa dni wstępu do oświetlonych podziemi . . | 1119 złr. 90 ct. | |
| Loterya, zakup przedmiotów, opłata skarbowa, druki, losy pisanie . . . . . | 917 złr. 15 ct. | 5178 złr. 01 ct. |
| Premiowan. i dyplomy . . . . . . | | 1070 „ — „ |
| Rozchód całkowity . | | 6248 złr. 01 ct. |

Zestawienie:

| | |
|---|---|
| Przychód: . . | 6400 złr. 01 ct. |
| Rozchód: . . . | 6248 „ 01 „ |
| Zwyżka: . . . | 152 złr. — ct. |

Ze względu, iż przy premiowaniu bydła podczas wystawy nie można było rozdać całej kwoty, pierwotnie na premiowanie przeznaczonej, a okolice Skawiny całkiem na wystawie reprezentowane nie były, postanowił Komitet z pozostałej zwyżki rozdać na premie w dniu 30 b. m. w Skawinie . . . 140 złr.

pozostałą zaś kwotę . . . . . . . . 12 „

przelać do kasy Towarzystwa

jak wyżej 152 złr.

Skład Towarzystwa.

W dniu zawiązania się Towarzystwa przystąpiło doń Członków 32, do końca roku 1go wzrosła ta cyfra do 67. Ubyło:

przez śmierć członków . . . . . . . . 5.

przez przeniesienie się w inne strony . 6.

na mocy § 3 Statutu . . . . . . . . 2.

razem . . . . . 13.

Z dniem 30 Czerwca 1884 z końcem czwartego roku istnienia, liczyło Towarzystwo Członków 64.

a mianowicie:

1. Beuoë Atanazy z Niegowici,
2. Böhm Otmar, z Janowic,
3. Bieliński Józef, z Sierczy.
4. Brzeziński Julian, z Łazan.
5. Bzowski Bogusław, z Drogini.
6. Bzowski Adam, z Żerosławic.
7. Ksiądz Bryja, ze Szczyrzyca.
8. Chwalibóg Mieczysław, z Kasiny.
9. Czecz Karol, z Bierzanowa.
10. Dębicki Juliusz, Hr., z Nieznanowic.
11. Dydyński Maryan, z Raciborska.
12. Dydyński Aleksander, ze Słupi.
13. Elterlein Zygmunt, z Niezdowa.
14. Elterlein Zdzisłuw, z Jankówki.
15. Feil Rudolf, z Zagorza.
16. Feil Antoni, z Woli Zręczyckiej.
17. Fink Julian, z Komornik.
18. Fink Adam, z Fałkowic.
19. Fichauser Konstanty, z Krzyworzeki.
20. Gołuchowski Ludwik, sekretarz R. Pow.
21. Herliczka Karol, z Krzyszkowic.
22. Herman Wincenty, z Koźmic małych.
23. Kałuski, z Zegartowic.
24. Konopka Henryk Br., z Wrząsowic.
25. Konopka Tadeusz, z Mogilan.
26. Kopff Wiktor Excell., z Zakluczyna.
27. Kopff Henryk, z Wieliczki.
28. Ksiądz Krayger Jan, proboszcz z Brzezia.
29. Ksiądz Kufel Józef, proboszcz z Bierzanowa.
30. Lasocki Czesław Hr. z Dębnik.
31. Łempicki Seweryn, rządca ze Sledziejowic.
32. Lewartowski Franciszek Br. z Myślenic.
33. Lipowski Adolf Br. z Huciska.
34. Lippoman Alfons, z Dobranowic.
35. Malinowski Kasper Dr. z Dobczyc.
36. Massalski Władysław, z Kurdwanowa.
37. Meysner Anastazy, z Ubrzeża.
38. Michałowski Ksawery, z Dębia.
39. Miczyński Bruno, z Wieliczki.
40. Niedzielski Stanisław Dr., ze Sledziejowic.
41. Nowacki Floryan, z Podgórza.
42. Ks. Nowicki Augustyn, proboszcz z Bodzanowa.
43. Pruszyński Zygmunt, ze Skrzydlnej.
44. Przychocki Franciszek Br. z Bilczyc.
45. Reiner, z Zagorzan.
46. Roithberg Fridolin, z Koźmic wielkich.
47. Romer Stefan, z Jodłownika.
48. Rozżałowski Stanisław, z Witkowic.
49. Sandoz Feliks, z Prokocima.
50. Schütz Adolf.
51. Serkowski Emil, z Podgórza.
52. Starowiejski Jan, z Piasków.
53. Stonawski Ludwik, z Ochmanowa.
54. Struszkiewicz Władysław, z Niewiarowa.
55. Szybowski Jan, z Nowej wsi.
56. Turnau Henryk, z Gaika.
57. Walencinowicz Paweł, z Winiar.
58. Wiśniewski Romuald, z Przebieczani.
59. Ks. Witko Jan, proboszcz z Konic.
60. Włodek Zdzisław, z Dąbrowicy.
61. Wojciechowski Mikołaj, rządca z Płaszowa.
62. Żeleński Stanisław, z Grodkowic.
63. Zeleński Kaźmierz, z Cichawy.
64. Ks. Zych, proboszcz z Dziekanowic.

Zarząd Towarzystwa:

Prezes: Benoë.

Wiceprezes: Lippoman.

Członkowie Komitetu:

Dydyński Maryan.
Czecz Karol.
Struszkiewicz Władysław.
Zeleński Stanisław.

Sekretarz:

Sakołowski Józef.

Fundusze Towarzystwa ich obrot i stan kasy z dnia 30 Czerwca 1884 r.

Dochody:

| | Wkładki. | Z loteryi. | o/o podnieś. | Razem. |
|---|---|---|---|---|
| Rok 188⁰/₁ | —254· | 90·605 | 7·55 | 352·24 |
| „ 188²/₃ | —218· | 82·695 | „ | 300·— |
| „ 188²/₃ | —240· | 253·91 | „ | 493·91 |
| „ 188³/₄ | —126· | 43·50 | „ | 169·50 |
| Summa | 838· | 470·10 | 7.55 | 1315·65 |